

INFORMATOR ŻOLIBORZA

13.09.2013 r. – 26.09.2013 r.

BEZPŁATNY DWUTYGODNIK

ROK XI – nr 14 (241)

Kto pamięta Olęę Przyłęcką?



FONIKON
APARATY SŁUCHOWE

Posiadamy sieć 15 gabinetów na terenie całej Warszawy. Zapytaj o najbliższy gabinet: 22 392 76 19.

- BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU
- PROFESJONALNY DOBÓR APARATÓW SŁUCHOWYCH
- REFUNDACJA NFZ
- WIZYTY DOMOWE

Partner Oticon – najlepsze aparaty słuchowe od ponad 100 lat
ul. Ceglowska 80, tel. 22 392 91 99 (Szpital Bielański)
ul. Żeromskiego 33, tel. 22 499 66 30 (przychodnia specjalistyczna)

Przez wiele lat przechodziłam tędy odczytując ten napis, aż przed trzema laty w sierpniu zdecydowałam się dowiedzieć czegoś więcej o „kobiecie z muru”. Kim była Olga Przyłęcka?

Mijam to miejsce przynajmniej raz w tygodniu, gdy idę do kościoła. Kawalek muru obrośnięty brzoźami. Aż trudno uwierzyć, że siedemdziesiąt lat temu stał tu dom, toczyło się zwykłe życie. Na murze napis, wymalowany czarną farbą olejną, odnawiany co parę lat, gdy staje się nieczytelny: „W miejscu tym została zamordowana – rozstrzelana, gdy błagała o litość dla pozostałych w schronie Olga Przyłęcka, „bo to była Polka”. Poniżej państwowa, standardowa tablica z białego wapienia, informująca, że jest to „Miejsce poświęcone krwią Polaków poległych za Ojczyznę. W tym miejscu 14 września 1944 r. hitlerowcy rozstrzelali 40 osób cywilnych”.

Tyle napisy na murze, jeszcze mała tabliczka, informująca, że miejscem tym opiekuje się Wyższa Szkoła Pożarnicza oraz Szkoła Podstawowa nr 263.

Przez wiele lat przechodziłam tędy odczytując ten napis, aż przed trzema laty w sierpniu zdecydowałam się dowiedzieć czegoś więcej o „kobiecie z muru”. Kim była Olga Przyłęcka? Ile miała lat, gdy zginęła, czym się zajmowała,

miała rodzinę czy była osobą samotną? Co stało się owego wrześniowego dnia, gdy powstanie warszawskie dogorywało?

Z opowieści starszych mieszkańców Marymontu wiedziałam, że siepacze, nieważne z jakiej formacji – SS Dirlwangera, czy Kaminskiego, wszystko jedno – mordowali tu bezlitośnie ludność cywilną. I że zginęło wielu ludzi, wszyscy, którzy nie zdecydowali się na ucieczkę. W internecie – a miejsce to jest często fotografowane, bo robi wrażenie – wyszukałam dodatkową informację – Olga Przyłęcka zginęła obok domu, w którym mieszkała i w którym w czasie powstania zorganizowała punkt sanitarny. Opiekowała się w nim rannymi. To wszystko. Gdzie można było szukać więcej szczegółów?

Najbardziej naturalne wydawało mi się rozpoczęcie poszukiwań w stojącym 300 metrów od Muru Pamięci naszym parafialnym „kościółce na Górcie”, czyli pw. Matki Bożej Królowej Polski. Nasz zacny

dokończenie na str. 7

**ROLETY
PLISY
ŻALUZJE**
BEZPŁATNIE DOJAZD,
POMIAR, MONTAŻ
535-708-777

PROJEKTY INSTALACJI
CO, wod-kan, gaz, węzły, elektryka, p. poż.
Doposażenie budynków w instalacje CWU

ekoprojekt[®]
www.ekoprojekt.com
tel. 22-886-44-39
biuro@ekoprojekt.com

Firma
Inżynierska
Mazowska
Roku 2012

NISSAN
AUTORYZOWANY SERWIS
JAWORSKI-GAJEWSKI
ZAPRASZA NA PRZEGLĄDY I NAPRAWY
GWARANCYJNE ORAZ POGWARANCYJNE
LIKWIDACJA SZKÓD KOMUNIKACYJNYCH
W-WA BIELANY UL. OCZAPOWSKIEGO 15, TEL. 22 568-92-20

WINDSOR
Palace Hotel *****
Conference Center

Wypoczynek z rodziną
178 komfortowych, klimatyzowanych pokoi
SPA, park linowy, plaża, marina
5 ha terenu parkowego, boisko, plac zabaw
kręgielnia, 3 sauny, jakuzzi, sala fitness

Biznes
37 sal konferencyjnych

ATRAKCYJNA OFERTA NA WEEKENDY

Jachranka 75
nad Jeziorem Zegrzyńskim
tel. 22 782-87-87
www.WindsorHotel.pl

Członkowie Redakcji

Redaktor Naczelny



Zbigniew Duszewski

tel. 604-132-673
redakcja@infzoliborza.waw.pl



Beata Zasada-Wysocka

tel. 500-126-672
zasadawysocka@tlen.pl



Ewa Zaborowska

tel. 606-318-117
ewa@zaborowski-itc.pl



Joanna Kania-Karmalska

tel. 508-944-228
joanna.karmalska@vp.pl



Izabella Anna Zaremba

tel. 22 839-42-47



Grzegorz Wysocki

tel. 505-132-580
info@infochoty.waw.pl



Grzegorz Hlebowicz

tel. 793-002-776
g.hlebowicz@zoliborza.org.pl



Robert Napiórkowski

tel. 505-105-292
napiorkowski.r@gmail.com

Adres korespondencyjny:
ul. Broniewskiego 22a m 127
01-771 Warszawa
Kontakt z redakcją:
tel. 604-132-673
www.infzoliborza.waw.pl
Dział reklamy:
tel. 22 614-58-03
iza.mejner@gazetaecho.pl
Druk: Polskapresse

W sprawie referendum

O tym się mówi – referendum – a dokładnie mówi się o słowie, a nie przedsięwzięciu. Starsi (i nie tylko) są z kłatki po prawej czy kłatki po lewej, zadowoleni z wyszukania punktu składania podpisów i wpisania danych do odpowiedniego wiersza na liście, pozostali w pustce informacyjnej!



Wobec coraz agresywniejszej akcji antyreferendalnej brak obecnie prostego kompletu informacji: Co będzie w – i po – dniu referendum: „Czy my głosujemy tylko za odwołaniem?”, „Czy będą jakieś karty do głosowania na nowego prezydenta?”, „Czy głosowanie za odwołaniem jest osobno, a za nowym osobno”, „Jacy są kandydaci na miejsce HGW?”.

Te i podobne pytania słyszę co-

dziennie, próbuję odpowiadać, ale właściwsza (czytaj bardziej wiarygodna, czyli jak mówią towarzysze radzieccy „unbiased”) byłaby akcja informacyjna „od ołtarza”, organizatorów. I to „wbijanie” w głowy należałoby zacząć już teraz.

Pozdrawiam

A. Franke

PS. Mam wrażenie, jakby Wspólnota Samorządowa „wzbila kurz”,

JAK WYGRAĆ Z BÓLEM KRĘGOSŁUPA I STAWÓW

„Od wielu lat borykałam się z bólem biodra. Po zabiegach w Fizjo Med Poland moje problemy ustąpiły”. Franciszka, 77 lat

„Po urazie kręgosłupa groziła mi operacja, jednak lekarz skierował mnie na rehabilitację. Tak trafiłem do pana Narosza. Dzięki niemu i jego zespołowi nie byłem operowany i żyję bez bólu.” Leszek, 43 lata

Jestem chirurgiem i każdego dnia wiele godzin spędzam pochylony nad stołem operacyjnym. Kiedy moje problemy z kręgosłupem praktycznie uniemożliwiły mi pracę, polecono mi specjalistów z Fizjo Medu. Po rehabilitacji znów mogę normalnie funkcjonować.” Jan, 59 lat

Rozmawiamy z Panem Krzysztofem Naroszem, fizjoterapeutą, szefem zespołu terapeutycznego firmy Fizjo Med Poland.

Panie Krzysztofie to tylko kilka z wielu pozytywnych opinii na Państwa temat.

Jest nam bardzo miło. Firma istnieje od 15 lat, w tym okresie pomogliśmy kilku tysiącom osób. Wielu pacjentów do dziś poleca nas swoim bliskim i znajomym.

Proszę powiedzieć na czym polega taka skuteczność leczenia?

Bardzo ważna jest pierwsza wizyta, w trakcie której przeprowadzamy szczegółowy wywiad z pacjentem, następnie dokładnie badamy narząd ruchu oceniając stopień zaawansowania dolegliwości i na tej podstawie określamy, jakie efekty jesteśmy w stanie osiągnąć w trakcie terapii.



Leczenie opiera się na wykorzystaniu uznanych w świecie medycznym metod manualnej rehabilitacji ortopedycznej, od lat stosowanych w Europie, a u nas wciąż mało dostępnych.

W przypadkach, w których podejmujemy się leczenia, skuteczność jest bardzo duża.

Odczuwasz te dolegliwości?

- ból kręgosłupa, dyskopatia, przepuklina
- bóle stawów, kolan, bioder barku
- nerwobóle
- rwa kulszowa i ramienna
- zespół cieśni nadgarstka
- zawroty i bóle głowy

Zadzwoń! Pozwól sobie pomóc!

Badania będą prowadzone od 12 do 26 września

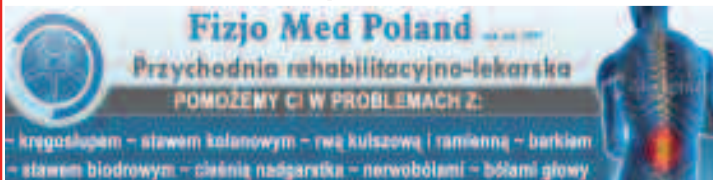
Liczba miejsc ograniczona

W OPINII PACJENTÓW NAJSKUTECZNIEJSI TERAPEUCI W WARSZAWIE

Bemowo – ul. Tkaczy 13, tel. 22 666-05-77

Mokotów – ul. Różana 51, tel. 22 498-18-55

www.terapia-manualna.com



List do Informatora

ale nie jest zainteresowana dalszym efektywnym prowadzeniem akcji. Czyżby czekali na „konkretne propozycje” od atakowanych?

Szanowny Panie

Dziękuję za list. Jeśli chodzi o meritum, to tak:

Siły w referendum są nierówne. Przeciwno obywatelskiemu pospolitemu ruszeniu stanęły etatowe oddziały opłacanych przez nas urzędników, na czele których stoją: prezydent Rzeczypospolitej, jej premier, prezydent miasta, partia rządząca naszym krajem i duża część mediów głównego nurtu. Siły są również nierówne, jeśli chodzi o środki do prowadzenia akcji. My mamy prywatny czas, pieniądze często zebrane wśród znajomych oraz wielu ludzi, którzy pomagają akcji społecznie. Oni mają dotacje partyjne, środki publiczne i ludzi na etatach, którymi przez lata obsadzili prawie wszystkie instytucje publiczne w naszym kraju i mieście.

Oni mają wszystko – my mamy tylko jedno. Mamy rację. Oni są zapasionymi, sfrustrowanymi

działaczami na etatach – za nami stoi determinacja i wola zmiany.

Referendum 13 października ma przynieść odwołanie prezydenta Hanny Gronkiewicz-Waltz. Na szczęście nikogo nie będziemy wybierać. Referendum służy do oceny obecnej ekipy rządzącej. Jest pytaniem, czy będzie miała mandat społeczny do końca kadencji. Jeśli prezydent zostanie odwołana, to do końca kadencji będzie rządził urzędnik premiera, który będzie miał takie same kompetencje, ale mandatu społecznego nie.

Ktoś może spytać – po co to wszystko? Najlepszą odpowiedzią jest zachowanie Hanny Gronkiewicz-Waltz, która od trzech miesięcy dwoi się i troi, aby udowodnić, że jest dobrym gospodarzem miasta. Cieszy nas to. Odwołanie prezydenta, pokazanie, że jest to możliwe, stworzy sytuację, w której każdy następny będzie się tak zachowywał i to nie pod presją referendum, tylko przez całą kadencję. Prezydent miasta musi każdego dnia wiedzieć, że zależy od nas, a nie układów i koterii partyjnych.

Grzegorz Wysocki

Filipiński uzdrowiciel GUILLERMO TAVARES

Absolwent Paramedycznego i Technicznego TRINIVILLE CENTRAL COLLEGE, INC. w Trinidad na Filipinach.

GUILLERMO skutecznie pomaga w leczeniu wielu chorób. Między innymi:

– w Trinitad na Filipinach. Pochodzi z długowiecznej rodziny, w której dar uzdrawiania przechodzi z pokolenia na pokolenie, i mimo młodego wieku jest uznawany za jednego z najlepszych healerów na Filipinach. Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów w ciele człowieka i skutecznie je eliminuje. Wzmacnia naturalne siły obronne organizmu, udrażnia i oczyszcza kanały energetyczne. **Działa na wszystkich poziomach energii duchowej likwidując całe spectrum chorób.** Poświęca choremu ok. pół godziny, ale zależy to od stanu chorego. Od tego też uzależniona jest technika. Raz są to manualne manipulacje, kiedy indziej uzdrawianie duchowe, praniczne bądź magnetyzacja tkanek. Tak zwane bezkrwawe operacje, filipiński uzdrowiciel robi na ciele eterycznym. Pacjenci są zdumieni umiejętnością bezbłędnego dotarcia do źródła choroby oraz tym, że często, już po pierwszej wizycie u niego ustępują wieloletnie schorzenia.



- nowotworowych, chorobach organów wewnętrznych
- prostaty, problemach hormonalnych,
- zapaleniu stawów, problemach i zmianach reumatycznych,
- chorobach układu nerwowego, udarze mózgu, migrenie,
- chorobie Parkinsona, paraliżu,
- problemach z krążeniem,
- chorobach kobiecych,
- bólach kręgosłupa, drętwienie rąk i nóg.

Przyjmuje w Warszawie na Zaciszu w dniach: 13, 15-20, 22-27.IX

Zapisy i informacje w godz. 10-20 pod numerami tel.: (22) 679-22-47, 605 324 865, 605 177 007

Niekonwencjonalne Metody Leczenia „NATURA” www.filipinskiuzdrowienia.pl

tel. 607 617 744



Nowe ławki na Potoku

Zmieniają się epoki, zmieniają się systemy, ale pewne rzeczy pozostają bez zmian. Podobnie na Potoku zmieniły się elewacje budynków...



Siermiężny trotuar został zastąpiony kostką i tylko ławeczki pozostały bez zmian. Gdy tylko mocniej przygrzeje wiosenne słońce, pojawiają się na nich kartki z napisem „Świeżo malowane” i o tym, że w kolorze zielonym nie muszą już dodawać. I wygląda to, jak wygląda.

Latem tego roku przy bloku mieszczącym się przy ulicy Adama Mickiewicza 66 wymieniono chodnik na kostkę. I co ciekawe wymieniono również ławeczki.



Naprawdę jest na czym zaczepić oko. Ławki są w stylu retro i wyglądają bardzo ładnie. Umieszczone są w zatoczkach wpuszczonych w zielen tak, że nie kolidują z ruchem pieszych, czy rowerowym.

W podobnym stylu pojawił się też kosz na śmiecie.

Gratuluję! Może inne wspólnoty i spółdzielnie podchwycą pomysł i na wiosnę nowe ławki pojawią się na całym osiedlu?

Sergiusz Kornatowski

Lotniczy Piknik nad Potokiem

Po co prowokować niebezpieczne sytuacje? A taką zaobserwowałem w piątek 6 września późnym popołudniem.

Mieszkańcy Potoku do przelatujących samolotów są przyzwyczajeni. Szczególnie w weekendy już od godzin rannych z nieba dobiegają odgłosy przelatujących samolotów. Ja nazywam je pyrkaw-

kami, od charakterystycznego dźwięku pyr, pyr, pyr, dochodzącego z silnika. Samoloty startują z Bemowa, zataczają koło nad Żoliborzem i Bielaniem, aby wylądować z powrotem na Bemo-

wie. I tak co trzy, a w porywach do pięciu minut. Z tym lądowaniem, jak pamiętamy, czasem są problemy głównie z trafieniem w lotnisko. Gwoli przypomnienia: ostatni motoszybowiec spadł na Powstańców Śląskich, wcześniej było tragiczne lądowanie na Wiśle i na wiadukcie przy ulicy Broniewskiego. Sam pamiętam, jak szybowiec awaryjnie „wylądował” na pasie zieleni obok Trasy Toruńskiej. Stąd też niebo nad Potokiem nie powinno być miejscem dla lotniczych wyczynów i zbędnej brawury pilotów. Po co prowokować niebezpieczne sytuacje? A taką zaobserwowałem w piątek 6 września późnym popołudniem.



Do samolotu holującego szybowiec zbliżył się drugi i przelatując w niewielkiej odległości wyprzedził go. Wyglądało fajnie. Zapew-

ne jeszcze fajniej wyglądało z kabiny wyprzedzającego samolotu. Ale czy było bezpiecznie?

Sergiusz Kornatowski

Usłyszeli zarzuty za kradzież mieszkaniową

Za kradzież mieszkaniową odpowie trzech kolegów, z których jeden został zauważony przez córkę właścicielki, gdy stał na parapecie. Łupem mężczyzn padły pieniądze, biżuteria oraz kubek i szklanka z logo klubu piłkarskiego. Wszyscy już usłyszeli zarzuty. Teraz grozi im kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

Około godziny 6.00 młoda kobieta poszła do mieszkania swojej matki, mieszczącego się przy ulicy Gdańskiej. Jakież było jej zdziwienie, gdy zobaczyła bałagan w domu i na parapecie stojącego mężczyznę. Na widok kobiety mężczyzna uciekł. Dziewczyna zdążyła zauważyć, że towarzyszyło mu jeszcze dwóch kolegów, a jeden z nich był jej znany z widzenia. Od razu powiadomiła policję.

Policjanci bardzo szybko ustalili, że jeden z mężczyzn jest sąsiadem pokrzywdzonej. Po nitce do kłębka doszli do pozostałych mężczyzn i ustalili dane personalne pozostałych podejrzanych.

Sebastian K., Robert S. i Damian G. zostali zatrzymani. Usłyszeli zarzuty za kradzież. Wskazali policjom miejsca pod drzewami, gdzie ukryli skradzioną biżuterię oraz kubek i szklankę z logo klubu piłkarskiego. Ponadto Sebastian K. usłyszał jeszcze zarzut kradzieży portfela z pieniędzmi, która miała miejsce dzień wcześniej, na posesji przy ulicy Dygasińskiego. Grozi za to kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

eb

źródło: zoliborz.policja.waw.pl

Projekt „Kawa dla Seniora”

Ośrodek Pomocy Społecznej Dzielnicy Żoliborz m.st. Warszawy we współpracy z właścicielami jedenastu żoliborskich restauracji, kawiarni i lokali gastronomicznych realizuje kolejną edycję projektu „Kawa dla Seniora”.

Dzięki tej akcji żoliborscy seniorzy mają możliwość nabycia kawy lub herbaty za symboliczną złotówkę na podstawie specjalnych karnetów w następujących lokalach gastronomicznych:

- „Antrakt” – ul. Słowackiego 19a, w godz. 12.00–14.00
- „Coyote Club” – ul. Słowackiego 16/18, w godz. 15.00–19.00
- „Fort Sokolnickiego” – ul. Czarnieckiego 53, w poniedziałek, w godz. 12.00–16.00
- „Kalinowe Serce” – ul. Krasińskiego 25, w godz. 17.00–18.30 w dni powszednie oraz w niedziele w godz. 12.00–14.00
- „Kępa Potocka” – ul. Gwiazdździsta 1, w godz. 11.30–15.00
- „Jago” – ul. Krasińskiego 24, w godz. 12.00–14.00
- „Secret Life Cafe” – ul. Słowackiego 15/19, w godz. 14.00–16.00
- „Serafino” – ul. Hozjusza 2, w godz. 12.00–15.00
- „Spotkanie” – ul. Krasińskiego 2/4/6, w godz. 12.00–15.00
- „Żolibarek” Galeria Żoliborz – ul. Broniewskiego 28, w godz. 10.00–12.00
- „Żywiciel” – pl. Inwalidów 10, w godz. 9.00–12.00.

Żoliborskich seniorów zainteresowanych udziałem w projekcie zapraszamy do siedziby Ośrodka przy ul. Dembińskiego 3, pok. nr 19, tel. 22 56-92-861.

SUPERDENTYSTA

Elastyczne protezy nylonowe

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. ubiegłego wieku.
W moim gabinecie jest co najmniej od 8 lat, ale w Polsce wciąż uchodzi za technologię nową.

Faktem jest, że dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem. Po pierwsze ma wieczystą gwarancję jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie – bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się. Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej. Jednak tym co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych, jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Artur Pietrzyk

WEJŚCIE NA TYŁACH BUDYNKU

BÓLE KOLAN I INNYCH STAWÓW BÓLE KRĘGOSŁUPA

BEZPŁATNE KONSULTACJE REHABILITACYJNE FIZJOTERAPEUTÓW I LEKARZA REUMATOLOGA

21.09.2013

Rejestracja i informacje:
tel. 22 400 40 41, tel. kom. 797 291 604
Centrum Medyczne AMED ul. Gen. J. Zajączka 9B lok. U1
REUMATOLOGIA - ORTOPEDIA - NEUROLOGIA - KARDIOLOGIA
REHABILITACJA - BADANIA LABORATORYJNE
www.amed.med.pl

Na szlaku przygody

Podchody, pływanie z komandosami i poznawanie granicy państwowej to akcja letnia harcerek i harcerzy ze 125 WDWH HSG SDRI GROM.

Tęgoroczna koncepcja akcji letniej zakładała organizację trzech niezależnych jednostek obozowych:

- biwaku survivalowego „Dalekie rozpoznanie”, którego zasadniczą częścią było podchodzenie Zgrupowania 254 WDHIZ,
- szkolenia wodnego z GROMem w Gdańsku,
- obozu wędrownego wzdłuż granicy polsko-rosyjskiej w ramach „Wyprawy 8 granic”.

Chodziło o to, by bez względu na możliwości czasowe (część członków drużyny już pracuje) i finansowe (niektórzy mają z tym poważny problem) większość wzięła udział przynajmniej w jednej-dwóch zaproponowanych formach.

W pierwszym biwaku, który zaczął się 3 sierpnia, ostatecznie uczestniczyły trzy osoby i był rzeczywiście trudny. Mała liczba uczestników poniekąd potęgowała problemy, gdyż zadań nie można było rozłożyć na większą liczbę osób.

Zasadniczą częścią tej formy było biwakowanie w terenie, w tym gotowanie w warunkach terenowych, bezpieczne rozpalanie ognisk, samodzielne zaopatrywanie się w prowiant itp. oraz – oczywiście – przemarsze pomiędzy poszczególnymi obozowiskami. Główny element programowy stanowiły wielkie, kilkudniowe podchody z zaprzyjaźnionymi żoliborskimi drużynami 254

i 77. Było to o tyle ciekawe, że kadra 125,254 i 77 wywodzi się z jednego Kręgu Instruktorskiego i w znacznym stopniu z jednego środowiska (125). Wielu z instruktorów lata temu sypiało w jednym namiocie i działało w jednym zastępie.

Obóz zaczął się od przygód, bo okazało się, że portal epodroznik.pl przekłamuje i założony plan podróży na miejsce nie może zostać zrealizowany. W efekcie jechaliśmy 22 godziny, co w przypadku Rica i Skippera oznaczało 36 godzin bez snu.

Sama gra z 254 oraz 77 WDHIZ zbudowana była tak, że jedno zadanie było skutkiem poprzedniego i wprowadzeniem do następnego. Zawalenie zadań wcześniejszych, lub niedokładne ich wykonanie powodowało trudności w wykonaniu zadań następnych, w tym finałowych.

Rico i Aśka „Calahan” (uczennica Gimnazjum 55 przy al. Wojska Polskiego 1A) generalnie wykonali zadania nieźle. Z zadaniem snajperskim (zrobienie zdjęć kadrze Zgrupowania 254 i 77) nie poradzili sobie głównie z powodu słabego sprzętu. Warunki terenowe nie pozwalały zbliżyć się za bardzo, a cyfrowy compact nie dawał możliwości „ściągnięcia” celu z dystansu. Na przyszłość potrzebna jest porządna lustrzanka.

W finałowych podchodach (rozłożenie paczuszek z napisem „KABOOM!”) w wyznaczonych miejscach

poradzili sobie nieźle, choć w trakcie zadania zmienili plan (który miał jeden słaby punkt) i pogubili się. W efekcie Rico wpadł na wartę 254 i został złapany. Niemniej 3 z 8 paczuszek trafiły do miejsc przeznaczenia.

Ostatnią dobę biwaku spędziliśmy w gościnie u 254 WDHIZ. W ramach zapłaty za gościnę zbudowaliśmy im półeczkę do namiotu sanitarnego.

W piątek, 9 sierpnia, wieczorem byliśmy już w Gdańsku, gdzie spotkaliśmy się z uczestnikami szkolenia wodnego.

Dzięki Komendantowi Morskiego Oddziału Straży Granicznej nocowaliśmy pod namiotem na terenie Kaszubskiego Dywizjonu SG.

W sobotę załoga dyżurna oprowadziła nas po jednostkach pływających SG przy okazji omawiając historię Kaszubskiego Dywizjonu i pokazując postęp technologiczny, jaki nastąpił od początku istnienia Straży Granicznej. Omówili także zadania i zasady pełnienia służby w Morskim Oddziale SG.

Po południu zaprzyjaźniony emerytowany weteran JW 2305 wziął nas w rejs szybką łodzią patrolową ochrony Naftoportu w rejs po Zatoce Gdańskiej i wodach przepływających przez Gdańsk.

Na drugi dzień, w niedzielę o 11.00 podpłynęli po nas komandosi GROMu w pełnym oporządzeniu, z zasłoniętymi twarzami i zabrali na pokład szybkich łodzi szturmowych. Dwie i pół godziny szaleliśmy



po Zatoce Gdańskiej i porcie w Gdyni pokładając się ze śmiechu na dialogi komandosów. Tęgo nie da się opisać, to trzeba przeżyć!

W pewnej chwili sternik łodzi, którą płynęły dziewczyny z drużynowym, oddał ster koledecze, siadł na burcie i rzuciwszy:

– To poradzisz sobie beze mnie?
– ku zaskoczeniu wszystkich nas wskoczył do morza.

Gdy wyłowiła go druga łódź, z udanym oburzeniem zwrócił się do pasażerów:

– Widzieliście? Wyrzucili mnie.

Uczestnicy szkolenia mieli okazję samodzielnie poprowadzić łodzie na wodach portu w Gdyni.

Po zakończeniu pływania, w niedzielę po południu rozjechaliśmy się. Czwórka z nas wróciła do domu (przy okazji kwatermistrz odwiózł nieletnich), a reszta ruszyła dalej, do Braniewa.

W ten sposób rozpoczął się obóz wędrowny, nad którym patronat objął Komendant Warmińsko-Mazurskiego Oddziału SG. Uczestniczyło w nim czworo ludzi. Poza Skipperem, Asią i Rico, doszła Natalia, której udało się wyrwać z domu (i dobrze).

W Braniewie Komendant Placówki przydzielił nam funkcjonariusza

dokończenie na str. 5



BIELANY BUSINESS CENTER METRO STARE BIELANY

OSTATNIE
WOLNE POWIERZCHNIE
DO WYNAJĘCIA

KAMERALNY BUDYNEK
BIUROWO-HANDLOWO-USŁUGOWY
KLASY AB
PRZY AL. ZJEDNOCZENIA 36.
100 METRÓW OD STACJI METRA

WYSOKA JAKOŚĆ I ESTETYKA OBIEKTU · NOWOCZESNY SYSTEM OCHRONY I MONITORINGU
KLIMATYZACJA · ARANŻACJA WEDŁUG POTRZEB NAJEMCY · PODZIEMNY PARKING

SZCZEGÓŁY
TEL. 512-600-683

dokończenie ze str. 4

sza z Land Roverem, dzięki czemu poznaliśmy funkcjonowanie kolejowego przejścia granicznego i wygląd styku granicy morskiej z lądową. Landek w efekcie zakopał się w błocie i wracaliśmy drugim, który przybył z odsieczką.

Dzięki pomocy funkcjonariuszy z ledwością, ale zdążyliśmy na autobus do Bartoszczy, gdzie dzięki przytomności Asi uciekł nam autobus do Bezled. Na szczęście wyznaczony do opieki nad nami funkcjonariusz, jak się okazało, kolega Skippera z kursu podstawowego, podjechał po nas służbowym radiowozem.

Nocowaliśmy na terenie Placówki na przejściu granicznym, w sali odpraw. Zanim jednak poszliśmy spać, chorąży Karol Matejunas oprowadził nas po przejściu wyczerpująco opowiadając jak się na nim pracuje, co i dlaczego robią funkcjonariusze.

Na drugi dzień o 7.30 rano – tak jak na zieloną granicę wychodzą patrole – chorąży Karol wziął nas na „pasek”, gdzie opowiedział jak wygląda pełnienie służby poza przejściem.

O 10.00, po śniadaniu ruszyliśmy dalej. Cel: Święta Lipka.

Rico narzekał, bo Skipper zmusił go do dwóch dni „etnografii”.

W Świętej Lipce przewodniczka oprowadziła nas po sanktuarium pokazując XVII-wieczną grafikę 3D (graficy komputerowi, schowajcie się). Mogliśmy też zobaczyć prezentację organów.

Potem pojechaliśmy do Kętrzyna, gdzie nocowaliśmy w harcówce Szczepu Watra (dziękujemy za gościnę). Tu zwiedziliśmy Centrum Szkolenia SG (Rico chciał zostać i obiecał, że wróci) oraz parafię ewangelicką, o której (i o Mazurach) opowiedział nam ks. Paweł Hause.

Z Kętrzyna ruszyliśmy w kierunku celu naszej wyprawy, czyli Trójstyku granic w Wisztyńcu. Najpierw dotarliśmy do Węgorzewa, gdzie spędziliśmy półtorej doby nocując w izbie zatrzymań, czyli w kiciu (jazda na całego).

Potem do Gołdapi, a wreszcie w sobotę w asyście funkcjonariuszy z Placówki SG w Dubeninkach doszliśmy do Trójstyku.

I tak skończyła się łatwiejsza część wyprawy. Powrót do domu był naprawdę wyzwaniem, ale udało się dzięki Rico, który zorganizował nam nocleg w Augustowie u swojej rodziny. W końcu na raty dotarliśmy do Warszawy, gdzie na dworcu długo nie mogliśmy się rozstać.

Nuda niemej fontanny

Stało się. Udałem się do Multimedialnego Parku Fontann.

Sam z siebie nigdy bym się tam nie udał i to nie tylko dlatego, że jest to rozrywka dla pospólstwa. Zresztą sam jestem pospólstwo i zawsze lubiłem nie tylko Jana Sebastiana Bacha, ale i Shazę. Ale oglądać jakąś kretyńską fontannę? Co w tym ciekawego?

Ale czego nie zrobi mąż dla żony, a już zwłaszcza tatuś dla córki?

Na taki pokaz wałą tłumy i tłumy potem wracają do domu. Należy podkreślić zabezpieczenie terenu przez służby policyjne. Działa także Zarząd Transportu Miejskiego – z pokazu można wrócić dodatkowo podstawionym autobusem 185. Na miejscu są automaty z piciami do kupienia i latryny typu Toi-Toi (lepszy rydz niż nie).

Trzeba przyjść wcześniej, żeby się załapać na dobrą miejscówkę. W każdym razie tak nam się wydawało, że na brzegu fontanny w połowie drogi między jej południowym krańcem, a centralnym punktem, to dobre stanowisko dla widza.

I cóż. Pokaz trwa pół godziny. Znaczną jego część stanowią wyświetlane laserem na kroplach wody komputerowe animacje. Z miejsca, z którego oglądaliśmy, te laserowe efekty były bardzo niewyraźne, mało było wiadomo o co chodzi, poza tym, że można było rozpoznać reklamę Coca Coli, logo Zakochaj się w Warszawie i postać dyrygenta, machającego świetnym mieczem batuty. Zresztą nawet gdyby było widać super wyraźnie, to i tak to przecież nie ciekawego, wszędzie pełno takich animacji – przeważnie na ścianach.

A sama monstrualnie wielka sterowana komputerowo fontanna świetlna-wodna? Działa pięknie i szkoda, że było aż tyle tych animacji zamiast pokazu umiejętności tej maszyny. Chociaż chyba chwilami były jakieś niedostatki w synchronizacji światła, strumienia wody i dźwięku. Oczywiście można by je było wybaczyć, gdyby nie to „chyba”. Bo tak naprawdę w tym pokazie światła i dźwięku to dźwięku nie było słychać.

Ponieważ byłem tam pierwszy raz, to nie wiem, czy ta maszyn-

ria kosztująca więcej niż nigdy nie wybudowany dzielnicowy dom kultury na Żoliborzu się po prostu popsuła (jak twierdzili jacyś młodzi chłopcy sprawiający wrażenie bywalców), czy też ją po prostu ściszo za bardzo (żeby się ludność miejscowa nie denerwowała „kosztami życia w mieście”).

Nie wiem. Pamiętam, że gdy swego czasu testowali głośnikową część tej instalacji, a ja przebywałem w pobliskim kościele na nabożeństwie, to było bardzo wyraźnie słychać jej transmisję, skutecznie za to zagłuszającą stojącego u ołtarza księdza.

Zatem pewnie można na pół godziny to tak ustawić, by publiczność miała rzeczywiście interesujący, dźwiękiem, by tak rzec, przenikający trzewia, pokaz.

No pewnie można. Ale trzeba chcieć i umieć, a nie tylko wydawać miliony na instrument, na którym nie umie się grać.

Na zakończenie pokazu pojawia się animowana zjawka, która zaczyna klaskać. Taki wirtualny klakier. W ślad za nim niektórzy widzowie zaczęli bić brawo. Ale byli w mniejszości.

Bo ten pokaz był po prostu nudny.

Zbigniew Duszewski

BEZPŁATNE BADANIA OSTEOPOROZA

Zapraszamy Panie po 60 rż. które obecnie nie leczą się na osteoporozę, na **bezpłatne badanie gęstości kości – DENSYTMETRIĘ BIODRA.**



Kobiety po menopauzie są szczególnie narażone na osteoporozę. Nie daj się złamać, przebadaj się **BEZPŁATNIE.**



60 lat 70 lat 80 lat

SYNEXUS PRACOWNIA DIAGNOSTYKI I PROFILAKTYKI OSTEOPOROZY

tel. 22 644 41 61
Warszawa, ul. Leszno 12

www.STOPOSTEOPOROZIE.pl



HYUNDAI NEW THINKING. NEW POSSIBILITIES.

AUTORYZOWANY DEALER
JAWORSKI-GAJEWSKI

UL. OCZAPOWSKIEGO 15
WARSZAWA - BIELANY
WWW.JAWORSKI-GAJEWSKI.HYUNDAI.PL
JAWORSKI-GAJEWSKI@HYUNDAI.PL

SALON (SAMOCHODY NOWE I UŻYWANE)
TEL. 22 569 92 10

SERWIS (MECHANICZNY I BLACHARSKO-LAKIERNICZY)
TEL. 22 569 92 20

PRZYJMujemy W ROZLICZENIU SAMOCHODY WSZYSTKICH MAREK



Nowy system gospodarowania odpadami komunalnymi program pomostowy

INFORMACJA URZĘDU M.ST. WARSZAWY dla właścicieli i zarządców nieruchomości znajdujących się na terenie Warszawy

Aktualizuj deklaracje o wysokości opłaty za odbiór odpadów komunalnych w ciągu 14 dni od dnia zaistnienia zmiany, np.:

- liczby osób zamieszkałych w domu jednorodzinny
- liczby i wielkości gospodarstw domowych w domu wielolokalowym
- pojemności i liczby wykorzystywanych pojemników

Kreator i druki deklaracji są dostępne na stronie internetowej www.czysta.um.warszawa.pl oraz w urzędach dzielnic

Wnoś opłatę do 28 dnia każdego miesiąca na konta, których numery są udostępnione na stronach internetowych Urzędu m.st. Warszawy oraz w kasach urzędów dzielnic

GOSPODARSTWO DOMOWE	NIERUCHOMOŚĆ WIELOLOKALOWE	DOMY JEDNORODZINNE		NIERUCHOMOŚĆ UŻYTKOWA	
		jeden lokal	w których wydzielono dwa lokale mieszkalne	pojemność pojemnika (w litrach)	
jednosobowe	10 zł	30 zł	15 zł	120	15 zł
				240	19 zł
dwuosobowe	19 zł	45 zł	23 zł	660	37 zł
				770	40 zł
trzyosobowe	28 zł	60 zł	30 zł	1100	45 zł
czterosobowe i więcej	37 zł	60 zł	30 zł	3500	152 zł
				każde rozpoczęte 1000 i powiększa opłatę o 40 zł	
				Stawki za odpady niesegregowane wyższe o ok. 20%	
				Stawki za odpady niesegregowane wyższe o ok. 40%	

Dzwoń w razie pytań lub **zgłaszaj** nieprawidłowości pod numerem bezpłatnej infolinii:
800 70 70 47

www.czysta.um.warszawa.pl

Nowa siedziba Czytelnicy Naukowej na Żoliborzu

4 września o godz. 11.00 odbyło się uroczyste otwarcie Czytelnicy Naukowej w nowej siedzibie przy pl. Inwalidów 3.

Na uroczystość przybyli licznie zaproszeni goście m.in. Sebastian Wierzbicki, wicerektor Biblioteki Publicznej przy ul. Koszykowej, przedstawiciele Biblioteki Publicznej przy ul. Duracza, przedstawiciele rady dzielnicy oraz burmistrz Krzysztof Bugła, a także dyrektorzy żoliborskich instytucji oświatowych, jednostek organizacyjnych – straży miejskiej i rejonowej policji. Zaproszonych powitała Marianna Czupryn, dyrektor żoliborskiej biblioteki, która przedstawiła historię Czytelnicy Na-

ukowej na Żoliborzu sięgającą lat 50-tych ubiegłego stulecia.

Czytelnia od samego początku miała swoją siedzibę przy ul. Próchnika 8a. Od 1990 r. wraz z oddaniem wybudowanego na cele Biblioteki budynku przy ul. Duracza zmieniła swoją siedzibę. Po podziale administracyjnym Dzielnicy w 1994 r. Czytelnia Naukowa znalazła się poza granicami Żoliborza. Dopiero po powołaniu Biblioteki Publicznej Dzielnicy Żoliborz od dnia 01.01.1998 r. zaczęto organizować od podstaw nową Czytelnię Naukową, udostępnioną

czytelnikom od 01.01.2001 r. w przyziemiu Społecznego Domu Kultury. Bezskuteczne apele o remont doprowadziły do dewastacji elewacji i tarasów, co miało negatywny wpływ na stan techniczny pomieszczeń Czytelnicy Naukowej. Po wieloletnich staraniach o poprawę warunków pracy tej placówki dopiero teraz podjęto decyzję o jej ratowaniu i przyznaniu nowego lokalu z zasobów Miasta. Dzięki decyzji Burmistrza Krzysztofa Bugły, Biblioteka otrzymała bezczynszowe, nowe pomieszczenia w świetnej lokalizacji, bo w samym sercu Żoliborza. Oszczędności z czynszu pozwolą na zwiększenie zakupu nowości wydawniczych.



Mieszkańcy naszej Dzielnicy zyskali nowoczesną, przyjazną i ładnie urządzonej placówkę, któ-

ra służyć będzie wielu pokoleniom żoliborzan.

źródło: Urząd Dzielnicy Żoliborz

OGŁOSZENIA DROBNE PRZEZ INTERNET

Krok 1. Wejść na www.echodrobne.pl i wybrać DODAJ OGŁOSZENIE
Krok 2. Wybierz odpowiednią rubrykę i złóż druk w gazecie
Krok 3. Wpisz treść ogłoszenia. Zaznacz gazety, w których ma się ukazać Twoje ogłoszenie i zdecyduj, w ilu kolejnych numerach ma się ukazywać. Jeśli chcesz - wybierz wyróżnienie ogłoszenia.
Krok 4. Jeśli chcesz fakturę VAT - wypełnij wszystkie pola, jeśli nie - podaj tylko swoje dane kontaktowe.
Krok 5. Wpłać wygenerowaną kwotę na podane konto, jako tytuł wpłaty wpisując numer zlecenia.
Krok 6. Przekonaj się, jak skuteczne jest ogłoszenie drobne w Echu

- Żoliborz (Partners) ul. Sady Żoliborskie 13A, tel. 22 663-83-01
 - Bielany (Biuro ogłoszeń BUH - Kryś-Pol), ul. Skałbierska 5, tel. 22 854-87-98

Najbliższe wydanie 27.09.2013 r.
 Potwierdzenie wpłaty należy przesłać do poniedziałku 23.09.2013 r. na fax 22 614-58-03 lub e-mailem: drobne@gazetatecho.pl do godziny 17⁰⁰

MAS KOMINKI
 ☎ 513 127 630, 601 306 108
Z TĄ REKLAMĄ 10% RABATU

Biuro Rachunkowe MK Plus

KPIR, KH, kadry, płace, ZUS. Doświadczenie w obsłudze osób fizycznych i spółek. OC
PIERWSZY MIESIĄC GRATIS!
 Warszawa, ul. Pomorska 19
 tel. 502-280-720

OGŁOSZENIA DROBNE

- ### NIERUCHOMOŚCI
- ZAMIENIE POKÓJ Z KUCHNIĄ, 30 m², NA ŻOLIBORZU W BUDYNKU Z WINDĄ I PODJAZDEM DLA WÓZKÓW INWALIDZKICH NA 2-3 POKOJE. TEL. 608-535-535
- ### LOKAL UŻYTKOWY DO WYNAJĘCIA
- Lokal 90 m², wys. 3 m, dwa pomieszczenia z łazienką w Łomiankach, cena 1700. tel. 694-923-287
- ### GRUNT SPRZEDAM
- DZIAŁKI NAD JEZIOREM I RZEKĄ SKRWA, OD 120 KM OD W-WY, 605-044-270
- ### NAUKA
- Flet prosty i fortepian – nauka gry. tel. 507-969-802, www.naukagry.waw.pl
 - Matematyka i chemia – korepetycje – studentka PW; możliwość dojazdu 691-400-939
 - Pomoc i nauka w obsłudze KOMPUTERA, INTERNETU i KOMÓRKI. Osoby starsze – PROMOCJA! Student 533-404-404
- ### USŁUGI TRANSPORTOWE
- A.Przeprowadzki, sprzątanie piwnic, wywóz mebli 512-139-430
- ### USŁUGI MOTORYZACYJNE
- Bezpłatne auto zastępcze na czas naprawy z OC sprawcy, 796-760-607, www.motowynajem.pl

- ### USŁUGI INNE
- ANTENA, montaż, naprawy, solidnie 601-86-79-80 lub 22-665-04-89
 - Anteny, telewizory – naprawa, dojazd 602-216-943
 - Czyszczenie karcherem dywanów, tapicerki 694-825-760
 - Lodówki, pralki, telewizory – naprawa 694-825-760
 - Opróżnianie: piwnic, strychów, garaży, wywóz mebli, gruzu AGD i innych tel. 503-711-500
 - Pralkę naprawa 22 666-55-22, 516-144-566 tanio, gwarancja
 - Wynajem kontenerów na odpady, gruzu, śmieci. 7 m³/450 zł. 606-116-823
- ### KOMPUTERY
- 0 Tani Serwis Komputerowy 18 zł/h 24h. Dojazd 0 zł 503-432-422
- ### BUDOWLANE
- Cyklinowanie 3x lakierowanie, układanie, reperacje 662-745-557
 - Hydraulik 501-017-707
 - Malarz remont expres 502-255-424, 835-66-18
 - Malowanie ścian, sufitów od 4 zł/m², tynki gipsowe 502-487-890
 - Piece gazowe Vaillant 691-686-772
- Remonty i wykończenia! Solidnie i profesjonalnie – 504-474-694**

REMONTY kompleksowo – tel. 506-091-379

- Remonty kompleksowo szybko i solidnie 796-664-599
- Remonty mieszkań, solidnie tel. 793-560-680
- Tynki gipsowe, cementowo-wapienne tel. 511 529 965 www.budax.pl

FINANSE

Biuro rachunkowe – KPIR, KH, kadry, płace, ZUS. Doświadczenie w obsłudze osób fizycznych i spółek. OC. PIERWSZY MIESIĄC GRATIS! Tel. 506-098-980

- Księgowy – pełen zakres. Tel. 780-589-506
- TRUDNE konsolidacje, pożyczki 666-195-797

ZDROWIE I URODA

A testy alergiczne, odczulanie 22 814-52-40

Terapia antynikotynowa 22 814-52-40

GASTRONOMIA

Wina na WESELE, IMIENINY, IMPREZY FIRMOWE – dobiorę do potraw, doradzę, dowiozę na miejsce 798-877-356

DAM PRACĘ

Gabinet Biorezonansu Warszawa-Modlińska zatrudni lekarz. Godziny pracy do ustalenia, tel. 22 814-52-40

Samodzielne prowadzenie sklepu specjalistycznego z winami, oczekujemy doświadczenia w sprzedaży bezpośredniej lub detalicznej, najlepiej w branży alkoholowej lub podobnej, konieczne prawo jazdy i samochód. CV: piotr.krajczynski@dobrewina.pl

TESTOWANIE KOSMETYKÓW. Poszukujemy osób w wieku 18-65 lat. Więcej informacji na miejscu: ul. Stowackiego 27/33 m. 34, lub pod nr tel. 22 832-37-89 w godz. 09:30-15:00

FAUNA I FLORA

• Maltańczyki 664-309-182

RÓŻNE

- Kupię ZŁOM: piece, kaloryfery, rury, wanny, wraki samochodowe (wszystko co metalowe). Dojazd tel. 503-711-500
- Osoba zatrudniona w służbie publicznej, rzetelna i uczciwa pomoże starszej osobie w trudach dnia codziennego tj. w utrzymaniu mieszkania, zakupach lekarstw i żywności oraz w sprzątanu. Osoba zainteresowana powyższą ofertą winna mieć ukończone 65 lat i posiadać własną nieruchomość (może być zadłużona). Proponuję umowę dożywocia w zamian za udzieleną pomoc oraz opłaty. Informacje pod tel. 508-979-860, proszę dzwonić po godz. 18.00

ANTYKI

- A Antykwarat kupi książki i inne rzeczy w domu klienta, 666-900-333
- Antyczne meble, obrazy, grafiki, srebra, platera, pocztówki, książki, szable, odznaki, odznaczenia, orzełki itp. gotówka tel. 504-017-418

KUPIĘ SAMOCHÓD

- A Auto każde kupię całe i uszkodzone (osobowe, ciężarowe), nieopłacone, każdy rocznik 504-518-802
- A Skup Aut. Kasacja. Płatne gotówką. Stan oraz wiek nieistotny 511-571-917
- AA Auto każde kupię osobowe i dostawcze w każdym stanie również rozbite i w kredycie. 519-353-990
- KUPIĘ KAŻDE AUTO, NAJLEPSZA CENA 530-444-333

KURSY, SZKOLENIA

- Komputerowe, także dla Seniorów 501-028-204

OGŁOSZENIA DROBNE

WWW.ECHODROBNE.PL

PROGRAM INTERAKTYWNY SENIOR

Skierowany jest do osób, które chcą poznać możliwości, jakie dają komputer i Internet.

Korzyści:

- wymiana zdjęć z rodziną przez internet;
- własne konto w serwisie społecznościowym;
- możliwość darmowej rozmowy z bliskimi na całym świecie;
- umiejętność pisania i odbierania listów elektronicznych;
- dostęp do ulubionej gazety bez wychodzenia z domu.

Pomagamy w wyborze odpowiedniego sprzętu komputerowego, uczymy podstaw korzystania z komputera. Udział w programie jest płatny.

Program Interaktywny Senior jest jedną z usług świadczonych przez firmę ZGODA.NET

ZADZWOŃ!
 tel.: (22) 188 10 77

EUROPEJSKA WYŻSZA SZKOŁA

INFORMATYCZNO-EKONOMICZNA W WARSZAWIE

TERAZ JUŻ OD 190 PLN*
 tel. 22 392 94 00
<http://eu.edu.pl>

ADMINISTRACJA PUBLICZNA, EUROPEJSKA, SĄDOWA I PROKURATURA, SKARBOWO-CELNA, BEZPIECZEŃSTWA, DYPLOMACJA

INFORMATYKA GRAFKA I MULTIMEDIA, GRY I ANIMACJE, APLIKACJE INTERNETOWE I MOBILNE, SIECI I SYSTEMY ROZPROSZONE, TWORZENIE OPROGRAMOWANIA, BAZY DANYCH

ZARZĄDZANIE PRZEDSIĘBIORSTWEM I PERSONELEM, JAKOŚĆ, FINANSE, RACHUNKOWOŚĆ I ZARZĄDZANIE PODATKAMI, MARKETING, REKLAMA I PR, LOGISTYKA

EKONOMIA BANKOWOŚĆ I UBEZPIECZENIA, NIERUCHOMOŚCI, MIĘDZYNARODOWE STOSUNKI GOSPODARCHE, GOSPODARSTWA REGIONALNA

STUDIA II STOPNIA ZARZĄDZANIE ORGANIZACJĄ I KAPITAŁEM LUDZKIM, RACHUNKOWOŚĆ I CONTROLLING, MARKETING, REKLAMA, ZARZĄDZANIE IT, W SEKTORZE PUBLICZNYM I POZARZĄDOWYM, ROZWOJEN REGIONALNYM, MEDIA I KOMUNIKACJA SPOŁECZNA

*Cena za jeden miesiąc - oferta ograniczona w czasie. Terminy w punktach sprzedaży. **Specjalności są realizowane w ramach kierunków Zarządzania

REMONTY FACHOWO I SPRAWNIE

BEZ KANTÓW
 REMONTY, WYKONCZENIA, SPRZĄTANIE

Potrąfimy wszystkie!
 tel. 504 474 694

Kto pamięta Olgę Przyłęcką?

dokończenie ze str. 1

ksiądz proboszcz nic więcej o Oldze nie słyszał poza tym, co było napisane na murze. Jako zakonnik, marianin, przebywa w jednym miejscu sześć lat, a potem przelotnie posyłają go do innej placówki, ale w czasie swojego pobytu na Marymoncie nie słyszał żadnych opowieści swoich parafian o Oldze.

Tyle samo wiedział o „kobiecie z muru” mieszkający od dziecka na Marymoncie pan Stasio. A także przemiła pani z sekretariatu Wyższej Szkoły Pożarniczej, do której poszłam po odwiedzeniu parafii. Młodzież strażacka opiekuje się miejscem pamięci, składa kwiaty, porządkuje, ale szczegółów też nie zna. Pani z sekretariatu udzieliła mi cennej rady: powinnam iść do leżącego na obrzeżu parku Kaskada Instytutu Ochrony Środowiska. Przed wojną w tym miejscu, lub niedaleko, była przepompownia wody, no i kolektor, stąd nazwa ulicy – Kolektorska. Biegły tędy ścieki z północnej części miasta, wpadając, niestety, bezpośrednio do Wisły. Może oni przechowali jakieś dokumenty o mieszkańcach okolicy?

W Instytucie Ochrony Środowiska trafiam wreszcie na cenną informację. Tak, są tu dokumenty dawnej przepompowni (kolektora?). Nad jej prawidłowym funkcjonowaniem czuwał inżynier Przyłęcki, mąż Olgi. – Pan Majewski – wyjaśniła mi pani z Instytutu – zna tę historię, w archiwum za-

chowały się zdjęcia domu, w którym państwo Przyłęccy mieszkali.

Zadzwoiłam do pana Majewskiego. Ale on też nic nie wiedział poza tym, że pan inżynier po wojnie pracował jako wykładowca na Politechnice Warszawskiej. – Niech pani tam się zwróci – doradził. Ale czy na Politechnice można szukać informacji o losach wojennych jej pracowników i ich rodzin?

Ten trop, nim zaistniał, szybko się urwał. Nastąpił impas.

To niesamowite, ale może rok po pierwszej rundzie poszukiwań śladów po Oldze Przyłęckiej, przyjaciółka naszej rodziny, Krysia, powiedziała, gdy wracając z mszy przechodziliśmy obok Muru Pamięci, że będąc na wakacjach na Kielecczyźnie, poznała kobietę, która przed wojną mieszkała w domu, z którego dziś został jedynie „ogryzek”. Zrobiło mi się słabo z wrażenia, to nie mógł być przypadek, to było wezwanie, że mam dalej szukać! Właścicielka gospodarstwa agroturystycznego, w którym Krysia poznała tę kobietę, podała mi telefon przedwojennej warszawianki, która obecnie mieszka w Kielcach. Zadzwoiłam, zapytałam. Nareszcie! Tak, ona rzeczywiście mieszkała na Marymoncie, znała i pamięta Olgę Przyłęcką! I tu przeżyłam pierwszy szok – Olga była Rumunką!

Wszystko, czego później się dowiedziałam, to fragmenty, przekazane przez panią z Kielc i jej siostrę, mieszkającą do dziś w Warszawie.

Olga mieszkała z mężem w dużym pięknym domu u wylotu Kolektorskiej. Należeli do dzielnicowej elity, siostry wspominały pobliskie korty i gry w tenisa młodzieży z dobrych domów w okolicy. Państwo Przyłęccy mieli syna. Gdy wybuchło powstanie, mąż i około dwudziesto-, może dwudziestodwuletni syn, poszli walczyć. Olga pozostała w domu. Ponieważ znała doskonale niemiecki, gdy rozeszła się wiadomość o mordach na ludności cywilnej, została na Marymoncie, nie szukała gdzie indziej schronienia. Miała nadzieję, że w języku Goethego i Schillera przekona ludobójców, żeby odstąpili od swojego zbrodniczego procederu. Ta nadzieja okazała się, jak wiadomo, płonna.

Rumunka, kobieta w sile wieku, musiała mieć ponad czterdzieści lat. Wykształcona. Mąż i syn przeżyli powstanie. Dowiedziałam się też, że Przyłęcki-junior od dawna nie żyje. I znowu trafiłam na mur zapomnienia.

Zaczęłam szukać jakieś trzy lata temu. A dowiedziałam się tak niewiele, zbierałam jakieś okrucieństwa.

Niedawno spotkałam ojca mojego byłego kolegi z pracy, który od dziecka mieszkał na Marymoncie, gdyż jego zamożni rodzice mieli tu piękny, duży dom wśród sosnowych lasków (trudno w to dziś uwierzyć, ale tak było, laski wycięli w czasie wojny mieszkańcy, żeby w ziemie mieli czym palić w piecu). Szliśmy z ojcem kolegi do kościoła i mnie olśniło:

przecież on mógł coś wiedzieć, pamiętać! Zapytałam go, co wie o Oldze. Odpowiedział, że była Rumunką, która świetnie się zaaklimatyzowała w Polsce i aktywnie włączyła w życie społeczności lokalnej swojej dzielnicy. Wraz z mężem mieszkała na Żoliborzu urzędniczym. W czasie powstania została w domu, żeby bronić mieszkańców maleńkiej wioseczki, złożonej z kilkudziesięciu chałup, Słodowca. Oni byli łącznikami z oddziałami AK, działającymi w Kampinosie, dlatego musieli zginąć. A Olga próbowała ich ratować, przyjęła ich w swoim domu, no i znała niemiecki...

Ta opowieść różni się od poprzednich. Nie jestem historykiem, ale najbardziej wiarygodne

w mojej ocenie były opowieści siostr – dawnych mieszkank Marymontu, choć ich wspomnienia też mogły zatrzeć się po latach. One zresztą też wiedziały niewiele. Tak więc niewiele udało mi się dowiedzieć o bohaterskiej kobiecie i zapisać jej historię. Ona powoli zatapia się w nieistnienie. Jak pisał poeta powstania? „Zostanie po nas złom żelazny”? A co zostanie po Oldze? Napis na kałku muru?

Nie jest to stwierdzenie do końca prawdziwe. To, co było najważniejsze w życiu „kobiety z muru”, pozostało. I pozostanie na zawsze, nawet jeśli czas przysypie wszelkie inne szczegóły. Najważniejsza była jej świadomość złożona ofiara. To był jej szczyt. To nie przypadek, że Olga Przyłęcka została zamordowana 14 września. W dniu, w którym Kościół obchodzi święto Podwyższenia Krzyża Świętego.

Alina Petrowa-Wasilewicz

Wyszła z torebką sąsiadki

47-letnią Martę S. zatrzymali patrolowcy z Żoliborza. Kobieta przyszła w odwiedziny do sąsiadki, a wychodząc zabrała jej torebkę z pieniędzmi i dokumentami. Pokrzywdzona powiadomiła policję. Dochodzeniowcy już przedstawili kobiecie zarzuty. Grozi jej kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Około godziny 20.00 do pokrzywdzonej przyszła w odwiedziny córka jej sąsiadki. Marta S. chwilę porozmawiała ze starszą panią i po chwili wybiegła z lokalu wraz z torebką, w której znajdowały się pieniądze i dokumenty. Pokrzywdzona od razu zorientowa-

ła się, że została okradziona i wezwała policję.

Funkcjonariusze z Żoliborza na miejscu byli błyskawicznie. 47-latką została zatrzymana. W mieszkaniu mundurowi znaleźli część pieniędzy i dokumenty należące do pokrzywdzonej. Marta S. we krwi miała prawie 4 promile alkoholu, została więc przewieziona do izby wytrzeźwień. Po wytrzeźwieniu usłyszała zarzuty za kradzież mienia oraz ukrywania cudzych dokumentów. Grozi za to kara do 5 lat pozbawienia wolności.

eb

źródło: zoliborz.policja.waw.pl

małe grupy kursowe

AS LICEUM OGÓLNOKSZAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH

www.aschools.pl

nauka w liceum za darmo!

zdobądź wykształcenie

zdaj maturę

zapisz się na KURS MATURALNY

Odwiedź nas lub zadzwoń:

ul. Odrowąża 15 Warszawa tel. 22 110-00-99

AS schools

zajęcia weekendowe

List do Informatora Bielany wymierają?



Chciałabym zwrócić czyjąś uwagę na podwórka na linii od Metra Słodowiec do ul. Podczaszyńskiego. Idąc wzdłuż ulicy Marymonckiej, nie ma ani jednego porządnego podwórka, znikły wszystkie karuzele, piaskownice (w tym przypadku dobrze, że ich nie ma, bo nikt nie wymieniał piachu, były tylko wychodkiem dla kotów, ale w sumie szkoda), zjeżdżalnie (stały na beton, na tzw. placu, można było ściągnąć płytki i wysypać piachem, ale po co, za dużo to kosztuje, a dzieci niech się bawią pod oknami), huśtawki. Rozumiem, że Stare Bielany się starzeją, że mieszkają tu głównie wiekowi ludzie, ale oni powoli wymierają (nie chcę, żeby to źle zabrzmiało), a spadkobiercy sprzedają mieszkania i wprowadzają się nowi lokatorzy. Mieszkam na ul. Marymonckiej od ok. 34 lat, poza tym, że

wszystko znika z podwórek, nie zauważałam żadnej pozytywnej zmiany. Wychowuję czworo dzieci. Dwie córki prawie dorosłe, wspominają jeszcze zabawę na placu, natomiast z maluchami nie mam gdzie pójść. Zostały mi tylko: plac Kellera, MDK Bielany i place zabaw za ul. Żeromskiego. Wszędzie powstają nowe place zabaw, a tu nic. Gdy jeszcze pracowałam, często nie miałam możliwości wyjść z dziećmi przed pracą na podwórko (choć na godzinę), bo zanim bym doszła, musiałyby już wracać.

Nie wiem, nie rozumiem tej sytuacji, tu naprawdę jest gdzie zrobić porządną plac zabaw, jest dużo miejsca przy Metrze Słodowiec, jest tzw. plac (między przedszkolami) i podwórka między blokami. Naprawdę dzieciom dużo do szczęścia nie potrzeba. Bardzo proszę zająć



się sprawą podwórek na Starych Bielanych, tu naprawdę od lat się nic nie robi, wstyd.

Pozdrawiam

Ania
czytelniczka „Informatora”

Od redakcji

Nasza redakcja dostała list od mieszkanki Bielany o tragicznym stanie tamtejszych podwórek, pozbawionych, choćby najmniejszych placów zabaw dla dzieci. Ta sytuacja dotyczy m.in. okolic ul. Marymonckiej od stacji metra Słodowiec i al. Zjednoczenia.

Odwiedziłam w związku z tym mój kraj lat dziecińczych, bielańskie podwórko, na którym znalazłam

moją starą piaskownicę, która najwyraźniej już dawno zapomniała o swoim przeznaczeniu, porośniętą mało elegancką roślinnością.

Wizja lokalna jeszcze paru miejsc potwierdziła fakt, że na bielańskich podwórkach króluje beton, nowe śmietniki i frustrująca cisza, w miejscach, gdzie kiedyś słychać był odgłosy dziecięcych zabaw.

Może dzieci już nie ma i Bielany wymierają?

Rodzice nie zawsze mają czas na szukanie odległych od domu placów zabaw dla swych pociech i podwórka jak były, tak i będą najbardziej dostępnym i potrzebnym miejscem dziennego i popo-

łudniowego spędzania czasu na świeżym powietrzu dla naszych pociech. Jeżeli jednak będą one betonowymi pustyniami, jak wygląda to na załączonych zdjęciach bielańskich podwórek, nie ma szans na to, że wychowamy tam szczęśliwe pokolenia.

Na takich podwórkach dzieci mogą jedynie poczuć, że nikt nie zatroszczył się o to, by świat był dla nich przyjazny, by było na nim miejsce właśnie dla nich.

W imieniu mieszkańców Bielany, którzy zgłosili się do nas z tym problemem, apelujemy do władarzy tej dzielnicy.

Zróbcie z tym coś jak najprędzej, bo dzieci rosną szybko.

Joanna Kania-Karmalska

PRZYSTANEK RIOJA

Jednym z najbardziej znanych regionów winiarskich w Europie jest Rioja...

Niewiele osób wie, że region ten jest bliźniaczym do francuskich Bordeaux i Burgundii. Niemalży wkład w rozwój hiszpańskiego winiarstwa mieli winiarze francuscy.

Francuscy?

Owszem. Stąd też do dnia dzisiejszego możemy zauważyć naleciałości francuskie w hiszpańskiej produkcji wina.

Jakie?

Chociażby używanie 225-litrowych dębowych beczek (barriques) do przechowywania dojrzewającego wina. Czasami i dziś nazywane bywają „barri-cas bordelesas”.



Biała rioja, z długim stażem w dębowej beczce, to prawdziwa rzadkość. Gdy spotkamy taką zakochamy się w oleistej strukturze, ze zbalansowaną, cytrusową kwasowością, aromatem lipy i miodowym posmakiem.

Czym wyróżnia się Rioja?

Region ten jako pierwszy w Hiszpanii otrzymał Denominacion de Origen (D.O.).

Cóż to takiego?

To prestiżowy certyfikat jakości, część systemu regulacyjnego klasyfikacji win hiszpańskich. W 1926 roku Consejo Regulador określił obszar upraw Riojy, maksymalną wydajność z hektara, maksymalny poziom alkoholu w winie oraz odmiany winorośli dopuszczone do produkcji w tymże regionie. W 1991 roku region, również jako pierwszy, wyróżniony został podwyższoną kategorią – D.O.C. (Denominacion de Origen Calificada).

Jakie wina produkuje się w tym regionie?

Ponad trzy czwarte całej produkcji to wina czerwone, czyli tinto. Najczęściej używaną odmianą winogron, używaną zarówno do produkcji win jednoszczepowych jak i w mieszankach, jest tempranillo. Dopełnieniem najczęściej jest garnacha, mazuelo (cariñena) i graciano.

A wina białe?

To najczęściej viura, uzupełniana najczęściej szczepami malvasia i garnacha blanca. Od kilku lat wachlarz wykorzystywanych zarówno czerwonych, jak i białych szczepów poszerzono o lokalne odmiany. To jednak nie koniec anomalii.



To znaczy?

Apelacja D.O.C. Rioja dopuszcza eksperymentalne nasadzenia, co pozwala na uzupełnienie tradycyjnie używanych szczepów niewielkimi dodatkami cabernet sauvignon czy merlot w przypadku odmian czerwonych, i viognier lub roussanne w przypadku białych.

Czym wyróżniają się wina z Riojy?

Klasyczna czerwona Rioja zrobiona na bazie tempranillo ma niewyobrażalny wręcz potencjał dojrzewania. Można wyróżnić dwie szkoły produkcji win w tym regionie.

Jakie?

Pierwsza, to wina zrównoważone, harmonijne, gdzie intensywne owocowość ustępuje miejsca aromatom skórzanym, nutom cynamonu i herbacianym. Druga, to głębia owocowości z dobrze wkomponowanymi waniliowymi nutami pochodzącymi z leżakowania w dębinie. Obecnie niektórzy producenci eksperymentują z winami o mniejszym wpływie dębu, jednakże obecność beczek jest

mocno zakorzeniona w tym regionie.

Etykiety win z Riojy zawierają sygnatury określające okres leżakowania w beczkach.

Należy pamiętać, że nie są one gwarancją jakości, lecz jedynie określają minimalną długość starzenia w dębie.

To znaczy?

Na przykładzie najbardziej elitarniej gran rezerwy: minimalny czas leżakowania w dębinie to 24 miesiące w beczce i 3 lata w butelce w przypadku win czerwonych, i 48 miesięcy, z których przynajmniej 6 przy-

padło na beczkę w przypadku win białych. Większość producentów przedłuża okres leżakowania w beczkach do 30 i więcej miesięcy.

Czy w Pana sklepie można znaleźć wina z Riojy?

Oczywiście. Serdecznie zapraszam.



Piotr Krajczyński
prowadzi
Piwnicę z winami
przy ul. Mickiewicza 30

Piwnica z winami

- Dostawy do domów i firm
- Profesjonalna obsługa
- Dostawy do innych sklepów i restauracji w cenach hurtowych
- Elegancko zapakowane zestawy prezentowe

facebook.pl/piwniczawinami
Warszawa
ul. Mickiewicza 30
tel. 22 839-16-41

Fotografia: hebrin@poczta.onet.pl
1. http://www.hebrin@poczta.onet.pl
2. http://pl.wikipedia.org/wiki/La_Rioja_(wsp%C3%B3lnota_autonomiczna)